

Eksport mięsa z uboju rytualnego rośnie

20 lipca 2016

Z wielką nadzieją patrzą w stronę Izraela i Turcji członkowie Związku Polskie Mięso. Półtora roku temu Trybunał Konstytucyjny przywrócił ubój rytualny. Polscy eksporterzy skrzętnie z tego korzystają.

Znów mięso z uboju rytualnego zaczyna być u nas produkowane na skalę przemysłową, nie tylko – jak wcześniej – na potrzeby związków wyznaniowych, spożywających mięso koszerne i hałał. Nie tylko zwiększa się eksport do krajów arabskich, ale producenci mają też nadzieję na „odbudowanie spożycia wołowiny w Polsce”.

Głównym odbiorcą zaczyna być Izrael – tamtejszy rynek zgłasza coraz większe zapotrzebowanie na mięso z uboju rytualnego, oferuje dostawcom również atrakcyjne marże. – Polskie firmy jak na razie nie wygrały jeszcze żadnego przetargu na dostawę chłodzonego mięsa hałał. Coraz częściej wysyłają jednak polskie mięso do firm, które takie kontrakty wygrywają – mówi Witold Choiński, prezes Związku Polskie Mięso.

Innym wielkim rynkiem, który stoi przed Polakami otworem, jest rynek turecki. Ponoć doceniona została wyróżniająca się in plus jakość „polskiego” mięsa: – Przez ostatnie lata oferowaliśmy wołowinę pochodzącą głównie z redukcji stad lub z bydła będącego mieszkanką mięsno-mleczną, a nawet z krów mlecznych. To mogło powodować, że konsument czuł się zniechęcony do konsumowania tego mięsa. Dziś procentowy udział ras typowo mięsnych daje nadzieję na zwiększenie eksportu i odbudowę spożycia wołowiny w naszym kraju – mówi Choiński.

Oznacza to ni mniej ni więcej, jak jeszcze więcej cierpienia zwierząt w imię rozwoju okrutnej gałęzi przemysłu, aby przekonania religijne szły w parze z biznesem zawsze.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu